

# Wybult, Franciszek

---

## O dawnym przemyśle na Mazowszu Płockim

---

Notatki Płockie 2/6, 18-22

---

1957

Artykuł został zdigitalizowany i opracowany do udostępnienia w internecie przez Muzeum Historii Polski w ramach prac podejmowanych na rzecz zapewnienia otwartego, powszechnego i trwałego dostępu do polskiego dorobku naukowego i kulturalnego. Artykuł jest umieszczony w kolekcji cyfrowej [bazhum.muzhp.pl](http://bazhum.muzhp.pl), gromadzącej zawartość polskich czasopism humanistycznych i społecznych oraz w kolekcji mazowieckich czasopism regionalnych [mazowsze.hist.pl](http://mazowsze.hist.pl).

Tekst jest udostępniony do wykorzystania w ramach dozwolonego użytku.

## O DAWNYM PRZEMYSŁE NA MAZOWSZU PŁOCKIM

Najstarsze wiadomości o przemyśle i rękodzielnictwie na Mazowszu pochodzą z XIV-go stulecia. Płock zajmował wówczas niewielki obszar, którego granicą wschodnią był nieistniejący już parów, zaczynający się od dawnego odwachu i ciągnący po stronie wschodniej domu „Pod trzema trąbami”, a dalej dzisiejszą ulicą Mostową i po osi schodów cementowych, kończąc się na wybrzeżu Wisły. Od istniejącej na miejscu dawnego odwachu bramy Wyszogrodzkiej rozpoczynał się mur obronny, wybudowany na skutek dyplomatu Kazimierza Wielkiego z 1353 r. Mur ten był granicą wschodnio-północną miasta i przecinał skośnie obecną ul. Kościuszki i Tumską, nieruchomość, w której mieści się teraz kino i dużym łukiem podchodził pod żydowski dom modlitwy przy ul. Kwiatka. Od tego punktu mur szedł prawie w linii prostej, równoległej do ulicy Kwiatka, lecz odsuniętej na kilka metrów od frontowej linii domów ku południowi. Od ulicy Bielskiej mur wyginał się nieco ku Wisłę, dochodząc do narożnika północno-zachodniego nieruchomości zwanej „Czarny Dwór”.

Na przecięciu z ulicą Bielską znajdowała się brama tejże nazwy. Od narożnika Czarnego Dworu mur obronny załamywał się ku południowi pod kątem nieznacznie rozwartym i idąc po granicy Czarnego Dworu dochodził do bramy Dobrzyńskiej. Od bramy tej szedł jeszcze kawałek muru w stronę południowo-wschodnią, zataczając łuk ku zbroczu wysokiego wybrzeża.

Zachodnio-południową granicą miasta była Wisła.<sup>5)</sup>

W wieku XIV-tym Płock posiadał garbarnię, wyrabiano grzebienie rogowe i powrozy, kapelusze i czapki (4 kapeluszników) oraz sukno (2 sukienników). Zapewne ze względu na dwór książąt mazowieckich, rozwinięte było złotnictwo, zatrudniające trzech majstrów oraz zegarmistrzostwo liczące czterech specjalistów. Naturalnie, że nie wyrabiano wówczas zegarów mechanicznych, lecz głównie słoneczne i inne zwykłe polegające na odmierzaniu piasku itp. Dużo pracy niewątpliwie miał puszkarz, wykuwający broje dla licznego w Płocku i okolicy rycerstwa. Wymienia się wówczas również zdunów, po których zachowała się do naszych czasów nazwa ulicy Zduńskiej.<sup>6)</sup>

Byli zapewne i inni rzemieślnicy, bo przecież budowano w tych czasach mur obronny z głęboką fosą i bramami, był zamek książęcy i katedra z siedzibą biskupów oraz kilka kościołów. Pamiętać również należy, że na podstawie umowy zawartej z książętami mazowieckimi Kazimierzem i Ziemowitem w 1351 r. król Kazimierz Wielki stał się zwierzchnim panem Mazowsza, a szczególnie Płocka i ziemi płockiej; nadał miastu przywileje i dbał o jego rozwój. Rozpoczął się okres jeden z najbardziej pomyślnych

w dziejach Mazowsza. Nader korzystna w tym czasie droga handlowa prowadzi z Torunia do Włodzimierza przez Płock, Warszawę Lublin i Chełm. Zamożność miasta wzrasta, w 1435 r. otrzymuje pełne prawo niemieckie i niezależność sądowniczą od urzędników ziemskich. Wójtostwo płockie wraz z dochodem, jaki wówczas wójci pobierali (1/3 dochodów od czynszów i kar) przeszło na korzyść miasta. Pod koniec XV wieku Płock ma nową łaźnię, w 1498 r. król Olbracht pozwala magistratowi przeprowadzić wodociąg.

Mimo pożarów w 1511 i 1545 r. oraz morowego powietrza w latach 1526 i 1541, Płock w XVI wieku jeszcze bardziej rozkwita, wzmagają się życie gospodarcze na całym Mazowszu, powstają coraz liczniejsze zakłady rękodzielnicze i przemysłowe. Obok sukna międzyrzeckiego i kościańskiego, eksportowanego na Wschód, słyną w całej Rzeczpospolitej czarne sukna mazowieckie. Z płóciennictwa słynęła szczególnie Mogielnica.

Rozwijał się także przemysł żelazny. Większe hamernie czyli kuźnice znajdują się między in. w Brodowej Łące nad Omulewem, koło Sochaczewa, nad Świdrem. Wyrabiano sierpy, noże i inny sprzęt żelazny w śłofarniach, jakie znajdowały się w Płocku, Warszawie i innych miastach.

Znane były również w całej Polsce pewne gatunki piwa mazowieckiego, produkowanego także w browarze płockim. Wzrasta handel, do czego przyczynił się m. in. pokój toruński z Krzyżakami. Rękodzielnictwo i kupcy zorganizowani są w cechach: krawieckim, szewskim, piwowarskim, kuśnierskim, sukienniczym, kowalskim, ciesielskim, rybackim, rzeźniczym, garncarskim, złotniczym, kupieckim i sprzedawców soli zwanych prasołami.

Powstają winnice w Płocku przy bramie grodzkiej oraz przy kolegiacie. Obsługująca je ludność służebna przychodziła ze wsi Winiary. W Wyszogrodzie znajdowały się również winnice, które założyła królowa Bona.

O przemyśle i rękodzielnictwie krótkie wzmianki znajdujemy w „Wiadomościach o stanie handlu i przemysłu w Polsce w wiekach dawniejszych”<sup>8)</sup>. Między XIV, a XVIII-ym wiekiem w Wyszogrodzie oprócz winnic znajdowały się znaczne sukiennice. W Pułtuskach była drukarnia i winnice, w Ostrołęce „sławne” fabryki obuwia, w Makowie znaczne garbarnie skór zamszowych, w Wyszowie — sukiennice, w Rawie i Sochaczewie — liczne cechy rzemieślnicze. W Mławie według lustracji z 1564 r. było domów 424, a niezabudowanych siedlisk — 22. Rzemieślników liczone w tym czasie 225 oprócz szewców. Wśród rzemieślników znajdowało się 140 piwowarów.

Przasnysz w tym samym czasie miał w obwodzie swoim 487 domów, a na przedmieściu 202, rzemieślników znaczną liczbę, między tymi samych piwowarów 126.<sup>9)</sup>

\*

\* \*

Wiek XVI był okresem najświetniejszego rozkwitu Płocka i wszystkich miast mazowieckich. W stuleciu następnym zaczyna się upadek miast w całej Rzeczypospolitej. Płock ponadto w 1603 r. dotknięty był silną zarazą, podczas której całe życie miasta zamarło. Taka sama niemal zaraza ogarnęła gród Konradowy w latach 1653 i 1677, a w 1709—1711 prawie dobiła miasto. Dodać do tego należy pożogi jak w 1616 r., która zniszczyła sporą część miasta, najazd szwedzki, łupiestwa i mordy, a następnie zmniejszenie wywozu płodów rolnych. Przemysł i handel upada niemal zupełnie i nie podnosi się w XVIII wieku. W 1800 r. Płock liczy około 2300 mieszkańców, posiada tylko 2 cegielnie, 3 garbarnie, 2 białoskórnie, 1 farbiarnię, 1 fabrykę octu, 4 gorzelnie i 3 browary. Nie lepiej było w innych miastach mazowieckich. Gawarecki pisze tylko o kuźnicach żelaza istniejących w końcu XVIII wieku.<sup>10)</sup>

Ziemia płocka, według niego, nie jest od natury upośledzona. W łonie jej znajduje się bursztyn, glina do naczyń kuchennych steingutem zwana, gips w górach nadbrzeżnych Wisły, węgiel brunatny, torf, kamień wapienny, a szczególnie ruda żelazna. W Puszczy Myszynieckiej były kuźnice w Olszówce i Lelisie. Tak je oto opisuje:

— „Wieś Olszówka położenie ma swoje na gruncie bagnistym, w środku wsi jest staw zarosły, od którego idzie woda z rzeki Omulwi rowem przekopany. Ma ta wieś na stawie kuźnicę, w której się wyrabia żelazo ordynaryjne do samych tylko narzędzi rolnych zdadne. Na tę kuźnicę gromada wsi Olszówka złożyła przywilej Władysława IV króla polskiego, w Warszawie dnia 10 stycznia 1639 r. uczciwemu Szczęsnemu Wołoszowi dany. Rudy zaś ta wieś do żelaza nie ma swojej tylko jej po wsiach szlacheckich dostaje. Boru, ani lasu nie ma, oprócz małej części krzaków drobnych, dlatego też żelaza nie robi, jak chyba na swoją potrzebę.

„Grunta do tej wsi należące czasami są bagniste, a miejscami tak piaszczyste i wcale zjawiane piaskiem, że się już stały nieużyteczne”.

Następnie Gawarecki podaje, że w dawnych aktach, zwiezionych do Płocka do ogólnego archiwum wojewódzkiego, znajduje się przywilej Augusta II na kopalnię rudy w starostwie ostrołęckim w Olszówce nadany rotmistrzowi Wojciechowi Szczawińskiemu w Krakowie 1697 r. Tenże sam monarcha Michałowi Braclawskiemu i Anastazji z Myszkowskich małżonkom przywilejem 1718 r. we Wschowie dał wolność kopania rudy w starostwie ostrołęckim w miejscowościach Olszówce i Czarnotrzew. W tej ostatniej miejscowości królowa Anna dała wolność kopania rudy Stanisławowi Wołoszowi,

z obowiązkiem płacenia do skarbu corocznie 60 złotych.

O kuźnicy we wsi Lelisie w lustracji starostwa ostrołęckiego z 1789 r. czytamy:

„Wieś Lelis nad strugą Rosoga zwaną położona, grunta ma piaszczyste role piaskiem z gór zasypane, boru bardzo mało ma do budowy zdadnego, w lasach zaś bagnistych i błotnych drzewa olszowe i jodłowe. Gospodarzy w niej jest 26, którzy płacą czynszu na rok 442 zł, propinacji 208 zł.

„W tej wsi znajduje się kuźnia na stawie z tej strugi wyrobionym, w której żelazo ordynaryjne wyrabiają. Na kuźnicę lubo Marcin Gałązkowski i Jędrzej Szkop, rudnicy, pismo w Ostrołęce dnia 10 maja 1649 roku przez Stanisława Duchymińskiego, starostę ostrołęckiego dane a w aktach wójstowskich oblatowane, pozwolenie Maciejowi Chyle i Janowi Hałczyckowi rudnikom, pobudowania kuźni, gruntów kopania, żelaza wyrabiania nadające. Po wyjściu lat trzech wolności opłacanie co rok po zł. 50 do procentu dworskiego pokładali”.

Ponieważ kuźnice zużywały wiele drzewa, niszcząc bory i lasy, nakazano w przytoczonej lustracji, że od 1789 r. wyrób żelaza ma ustać.

Za rządów pruskich były jeszcze kuźnice w ekonomii przasnyskiej we wsi Wądółku, w starostwie różańskim — w Wyszku. Do najstarszych należała kuźnica w Brodowych Łąkach nad Omulewem, pow. przasnyski.

\* \*

Przechodzimy do pierwszej połowy XIX-go wieku.

Od 1816 r. Płock staje się siedzibą województwa. Zaznacza się znaczny wzrost ludności; w 1824 roku miasto liczyło 7667 mieszkańców. Przemysł jednak nieznacznie się rozwinął; do istniejących w końcu XVIII wieku zakładów doszła 1 fabryka kapeluszy, 1 — mebli i 1 — instrumentów muzycznych. Rzemieślników było 355, w tym szewców 36, krawców 33, stolarzy 25, rybaków 21, mularzy 20, młynarzy 19, ślusarzy 15, zdunów 14, kowali 11, cieśli 10, kuźnierzy 9 i innych od 1—5. W okresie tym powstała łaźnia i rzeźnia, wybudowano nowy ratusz. Rozwinął się handel.

W innych miastach i osadach b. gubernii płockiej Gawarecki<sup>11)</sup> wymienia istniejące wówczas zakłady przemysłowe: w Bieżuniu n/Wkrą, liczącym 173 domy i 1580 mieszkańców była fabryka sukna i farbiarnia; w Ciechanowie 240 domów, 2579 mieszkańców — garbarnia; w Chorzeliach n/Orzycem 185 domów, 1653 mieszkańców — fabryka sukna i garbarnia; w Czyżewie 74 domy, 811 mieszkańców (w tym 711 Żydów) — fabryka sukna; w Janowie n/Orzycem — 185 domów, 1152 mieszkańców — garbarnia; w Makowie 297 domów, 3092 mieszkańców — fabryka sukna i garbarnia; w Myszeńcu nad rz. Rossogą — 150 domów, 1380 mieszkańców, znaczne garbarnie, w okolicy kopia bursztyn i wiele płótna wyrabiają — fabryka wyrobów bursztynowych; w Nasielsku — 216 do-

mów, 3050 mieszkańców — fabryka sukna i garbarnie; w Raciążu — 132 domy, 1266 mieszkańców — garbarnie; w Sierpcu — 272 domy, 2580 mieszkańców — fabryka sukna; w Sochocinie n. Wkrą — 49 domów, 476 mieszkańców — fabryka sukna; w Wyszogrodzie — 214 domów, 3280 mieszkańców — fabryka sukna, zagli i garbarnie; w Wieluniu n. Działdówką — fabryka sukna.

Był to, naturalnie, fabryki małe bez napędu mechanicznego, lecz znajdowały się w każdej niemal osadzie, czy miasteczku. Zabudowania w osiedlach tych przeważnie drewniane, często ulegały pożarom, jak np. Płońsk w 1826 r., gdzie pastwą płomieni stał się rynek z przyległymi ulicami.

\*  
\* \* \*

Po upadku powstania listopadowego życie gospodarcze rozwija się wolniej. Po uwłaszczeniu chłopów w 1864 r. ubożsi ziemianie i drobna szlachta, nie mogąc dostosować się do nowego kapitalistycznego sposobu gospodarowania, w znacznej liczbie odplynęła do miast, znajdując oparcie w rozwijającym się przemyśle. Przemysł większy jednak na naszym terenie nie mógł się rozwinąć z powodu złych warunków drogowych. Gubernia plocka graniczyła wówczas z Niemcami, to też władze rosyjskie ze względów strategicznych nowych dróg nie budowały, nie dbano również o należyte utrzymanie istniejących. Rozwijał się natomiast przemysł rolny, należący całkowicie niemal do właścicieli majątków ziemskich. W 1875 roku w guberni plockiej, obejmującej powiaty: plocki, ciechanowski, lipnowski, miąwski, płoński, przasnyski, rypiński i sierpecki, znajdowały się 223 zakłady przemysłowe, zatrudniające 1469 robotników.

Z ogólnej liczby zakładów przemysłowych na przerabiające produkty roślinne przypada 29 gorzelnia, 51 dystalnarni, browarów i miodosytni, 2 cukrownie (Krasiniec i Gliniojeck) 13 tartaków, 2 papiernie, 5 terpentyniarni, 6 fabryk octu, 5 młynów parowych i 16 olejarni. Do zakładów przerabiających produkty zwierzęce należało: 20 garbarni i 4 fabryki mydła i świec oraz do przemysłu przerabiającego produkty kopalne — 6 fryszerek, 1 hamernia, 67 cegielni, 1 huta szklana i 1 fabryka zapalek.

W Płocku były 2 dystalnarnie (5 robotników), 2 fabryki octu (po 1 robotniku), 2 cegielnie (17 robotników), 1 fabryka świec i mydła (5 robotników) 1 krochmalnia (1 robotnik), 1 olejarnia (3 robot.), 1 fabryka tytoniu przerabiająca surowiec rosyjski (61 robotników), 1 piec wapienny. W Wyszogrodzie były tylko dwie olejarnie, zatrudniające 4 robotników, a w powiecie plockim — 6 browarów z 16 robotnikami, 17 cegielni (47 robotników) oraz 12 olejarni i kilka gorzelnia.

Wartość produkcji wszystkich zakładów w guberni w 1875 r. wyniosła 1.871.949 rubli i w stosunku do roku poprzedniego wzrosła o 72,352 rb. Powiększyła się produkcja cukru,

przerobu rudy żelaznej i szmelcu, cegielni, fabryk mydła i świec oraz olejarni. Ponieważ prawie wszystkie zakłady przemysłowe należały do ziemian, na miasta przypada zaledwie 154.373 rb. (nieco ponad 12%), z czego najwięcej na Płock, którego wartość produkcji wyniosła 95.905 rb. Przędował w przemyśle położony najbliżej Warszawy powiat płoński, osiągając 663,420 rb. Znajdowały się tam jedynie zakłady żelazne.

Największe transakcje handlowe załatwiane były na jarmarkach, których odbywa się w guberni 169 w ciągu roku. Obroty na jarmarkach obliczane są na sumę 250.000 rb., tj. mniej więcej 1500 rb. na każdy jarmark. Sprzedawało się tam wyroby fabryczne i rzemieślnicze, bydło rogate, przetwory zbożowe, kozuchy, wyroby skórzane, ubrania gotowe, obuwie i pospolite sprzęty domowe. Za granicę wywoziło się zboże, okowitę, surowe skóry, drzewo, wełnę, i trzodę chlewną, a sprowadzało — towary kolonialne, wino, herbatę, wyroby jedwabne i wełniane, porcelanę i wyroby z metali mieszanych.

Na wsi rozwinięty był przemysł domowy, jak garniarstwo szczególnie w ciechanowskim (produkcję roczną obliczano na 3.000 rb.), bednarstwo w powiecie płoński i ciechanowski (roczna produkcja 10.000 rubli). Sami też chłopcy zaspakajali swoje zapotrzebowanie na narzędzia rolnicze, sami je produkowali.

Gubernia plocka liczyła w 1875 r. ok. 500.000 mieszkańców, Płock — 18.552, powiat plocki 62.264<sup>12)</sup>.

Uwłaszczeni chłopcy w pierwszych latach po dawnemu używali na swych zagonach sochy, którą następnie zamienili na pługię mazowiecką opatrzoną w odkładnie, z przodkiem na dwóch kółkach, lub bez nich. Potem zaczęto używać coraz więcej pługów zwanych na wsi amerykańkami, choć w rzeczywistości były to pługi (ruhadła) czeskie. Ziemianie coraz więcej używali maszyn rolniczych, sprowadzanych z zagranicy. W Płocku zapotrzebowanie to zaspakajali warsztaty reperacyjne maszyn i narzędzi rolniczych, założone w 1871 r. przez M. S. Sarnę.

W 1880 r. wskutek upadku waluty rosyjskiej ceny maszyn zagranicznych znacznie wzrosły. Sytuację tę wykorzystał Sarna i warsztaty swe zamienił na fabrykę, zaopatrzoną w 15-to konny motor. Sprowadził odpowiednie modele i zaczął produkować młocarnie, wialnie, grabie konne, siewniki, walce pierścieniowe, siekacze Benta do roślin okopowych, brony, ekstyrpatory, znaczniki i inne drobniejsze narzędzia. W 1885 r. w fabryce Sarny pracowało w ślusarni 30 robotników, w stolarni 8, kuźnię o trzech ogniskach obsługuje 6 ludzi. Razem zatrudnionych było 50 robotników, obrót roczny wynosił 70.000 rb.

W 1884 r. ziemianie założyli pod firmą Nitkowski, Born i Spółka w Płocku drugą fabrykę, która remontowała i wytwarzała narzędzia rolnicze. Fabryka ta posiadała sześciokonny motor parowy, kuźnię o dwu ogniskach, zatrudniającą 5-ciu ludzi, tokarnię dającą pracę sześciu ro-

botnikom, ślusarnię, w której pracowało 15 ludzi, stolarnię obsługiwaną przez 6 robotników i specjalnego modelistę oraz gisernię, gdzie było 9-ciu robotników. Obrót roczny wynosił 65.000 rb.<sup>13)</sup>

Istniejąca również w Płocku od 1871 r. fabryka mydła i świec niezbyt dobrze prosperowała ze względu na konkurencję Warszawy. Zatrudniała 6—8 robotników, obrót roczny mydłem wynosił 36.000 rb., świec 14.000 rb. Oleje do produkcji sprowadzono z Rosji, olej palmowy z Ameryki, sole chemiczne z zagranicy.

Nieduża była również fabryka zapalek założona w 1882 r. za rogatkami Bielskimi. Posiadała ona tokarnię ręczną, przy której pracowało 2 ludzi. Przy układaniu pręcików zatrudniano do 6 robotników, przy maczaniu pręcików w masie wybuchowej 3—5 ludzi i specjalny majster, w suszarni 6—8, pudełka papierowe wyrabiała 10 kobiet, a pakowało w paczki 13 dziewcząt. Pręciki zapalczane sprowadzono najpierw z Częstochowy, a potem z Mińska. Pudełka drewniane zakupowano zagranicą, choć mogłaby je dostarczać Warszawa, gdzie wyrabiane były pudełka aptekarskie.

Obrót roczny wynosił 11.000 rb. Produkcja odbywała się w nieodpowiednich warunkach higienicznych, w salach niskich bez wentylacji. Wyrabiano jedynie zapalki fosforyczne.<sup>13)</sup>

Nie w samym Płocku, lecz tuż prawie pod miastem, w Soczewce na lewym brzegu Wisły powstała w latach tysiąc osiemset siedemdziesiątych duża fabryka papieru, założona przez Kasztelana. Zatrudnionych w niej było 480 robotników, produkowała rocznie około 9000 centnarów papieru.

Na wystawie powszechnej w Paryżu wyroby Soczewki zdobyły sobie uznanie. (Administracyjnie Soczewka znajdowała się w guberni warszawskiej).

\* \* \*

Pod koniec XIX stulecia następuje w guberni płockiej, jak zresztą i w innych pewne rozwarstwienie ludności wiejskiej. Wzrasta ilość gospodarstw mało- i bezrolnych. Ludność w osadach i miastach stosunkowo szybko się zwiększa, przybywa tu wielu bezrobotnych ze wsi, jednakże o większym przemyśle w ziemi płockiej głucho, zaznacza się tylko wzrost przemysłu rolnego. Wskutek wzmagającego się braku pracy gwałtownie wzrasta tzw. „obieźsastwo” i emigracja ludności chrześcijańskiej do Ameryki, a Żydów do Anglii. Wskutek emigracji liczba mężczyzn w miastach i miasteczkach znacznie się zmniejszyła. W Płocku np. w 1897 r. na 27.073 mieszkańców przypadało 14.919 mężczyzn i 12.154 kobiety. Po pięciu latach — w 1902 r. liczba mieszkańców wzrosła do 30.000, liczba mężczyzn spadła do 13.372, liczba kobiet wzrosła do 16.628.<sup>15)</sup>

W 1897 r. na terenie guberni płockiej czynnych było 1039 fabryk i zakładów przemysłowych, zatrudniających 3077 robotników. Wartość produkcji rocznej wynosiła 3.445,496 rb.

W poszczególnych powiatach ilość fabryk i wartość produkcji przedstawiała się następująco.<sup>16)</sup>

P o w i a t	ilość fabryk i zakł. przemysł.	Wartość produkcji
Płock miasto		
z powiatem	230	415.156
Ciechanów	113	2.037.877
Mława	189	381.786
Lipno	178	293.753
Rypin	171	155.233
Przasnysz	105	111.150
Sierpe	53	50.540

W przytoczonym wykazie pominięty jest drobny przemysł, w którym poważną rolę odgrywał wyrób guzików w powiecie płockim. Sprawą tą zainteresował się bliżej Stanisław Posner (późniejszy działacz PPS i senator) i omówił ją na łamach ówczesnej prasy płockiej.<sup>16)</sup> Przemysł ten zapoczątkowany został przez robotników z fabryki Ludwika Krasieńskiego i zaaklimatyzował się bardzo poważnie w Sochocinie, pow. płockiego i rozwijał się do I-szej wojny światowej.

Guzikarstwo obejmowało kilka kategorii pracowników. Pierwsza — to kapitaliści, tzw. fabrykanci. Rozporządzali oni pewną ilością tokarni, które wypożyczali chcącym pracować mieszkańcom Sochocina i okolicznych wsi. Rozdają im też masę zakupowaną w Hamburgu, bądź surową, bądź w połowie wykończoną. Wyrobione guziki przedsiębiorca daje do naszywania dziewczętom, poczym opakowany wyrób wywozi do Warszawy i tu sprzedaje na Nalewkach. Fabrykantów takich Sochocin liczył 11, którzy posiadali razem 270—280 tokarni.

II-ga kategoria to handlarze, którzy udzielali fabrykantom zaliczek i kupowali od nich towar. Oni sprowadzali z Anglii masę, płacąc za nią od 4 do 6 rb. i odsprzedając fabrykantom po 7,5 rb. za pud.

Robotnicy toczyli guziki i pracując dziennie 15 godzin mogli w najlepszych warunkach zarobić do 1 rb., co jednak było rzadko osiągalne. Po przeprowadzonej szczegółowo kalkulacji Posner twierdzi, że każdy robotnik dawał fabrykantom w najgorszym razie pół rubla tygodniowo zysku brutto, a przy dobrej koniunkturze do 2 rb.

Przemysł chałupniczy niewielką odgrywał rolę.

Do I-szej wojny światowej oprócz wymienionych już fabryk narzędzi rolniczych i papierni w Płocku, rozwijał się przemysł cukrowniczy i czynne były cukrownie w Ciechanowie, Izabelinie, Krasieńcu (pow. ciechanowski) w Borowiczkach i Małej Wsi (powiat płocki) w Chełmicy (powiat lipnowski) i w Ostrowitem (powiat rypiński). Cukrownie te w kampanii 1912/13 r. przerobiły 2.735,327 kwintali buraków, pochodzących z plantacji o przestrzeni 11.552 ha.

Garzelnia było 16 o produkcji 8.130,166 l spiryty 40%, browarów 11 o przeciętnej pro-

dukcji 1 browaru 4.232 hl. Z innych przemy-  
słów wymienić należy młynarstwo (m. in. 3 du-  
że młyny parowe w Płocku) cementownie,  
krochmalnie (m. in. w Łęgu, pow. płocki) itd.

W miastach i miasteczkach istniało wiele  
drobnych olejarni.<sup>17)</sup>

Mazowsze Płockie nie zmieniło swego wybit-  
nie rolniczego charakteru.

1) Ignacy Baranowski: Przemysł Polski w XVI w., Z po-  
śmiertnego rękopisu wydał K. Tymieniecki. Warszawa 1919 r.,  
s. 42.

2) Pamiętnik Historyczny Płocki przez W. Hipolita Ga-  
wareckiego. Warszawa 1830 r., s. 77 i następne w rozdziale  
„O kuźniach żelaza w województwie płockim”.

3) „Wiadomości o stanie handlu i Przemysłu w Polsce  
w wiekach dawniejszych” — Stanisławów 1864. Rozdział 6-ty.  
Stan przemysłu rękodzielnego między 14 a 18-tym wie-  
kiem. s. 64.

4) Julian Kołaczkowski — „O fabrykach i rękodzielnach  
w dawnej Polsce”. „Przegląd Bibliograficzno-Archeologicz-  
ny” — Warszawa 1881 r. T. I s. 495 i t. II s. 12—15.

5) Plan Płocka Göppnera z 1793 r. podany w „Monografii  
Płocka” A. J. Nowowiejskiego. Płock 1917 r.

6) Julian Kołaczkowski: „Jeszcze w sprawie fabryk i ręk-  
odzieli w dawnej Polsce. „Przegląd Bibliograficzno-Arche-  
ologiczny 1881, t. II, s. 12—15.

7) Ignacy Baranowski, Przemysł polski w XVI w. War-  
szawa 1919 r. s. 11, 12, 31, 37, 42 i 186.

8) Wiadomości o stanie handlu i przemysłu w Polsce  
w wiekach dawniejszych” Stanisławów 1846 r., s. 64.

9) Przywileje, nadania i swobody przez królów polskich,  
książąt mazowieckich i biskupów płockich udzielone miastom  
województwa płockiego, Zebrane staraniem Wincentego Hi-  
polita Gawareckiego. Warszawa 1828 r., s. 127 i 188.

10) Pamiętnik Historyczny Płocki przez W. Hipolita Ga-  
wareckiego. Warszawa 1830 r., s. 77 i następne.

11) cyt. „Przywileje, nadania i swobody” s. 29, 72, 93, 119,  
126, 134, 136, 207, 230, 242, 259 i 278.

12) Kalendarz Płocki na rok przestępny 1876. Rok drugi  
pod redakcją A. F. (illeborna). Cena 15 kp. Warszawa, Księ-  
garnia Kempnera w Płocku 1876 r.

13) M. Synoradzki, „Płock pod względem przemysłowym”.  
„Korrespondent Płocki” 1885 nr 80 i nr 84.

14) Korrespondent Płocki, 1878 Nr 68.

15) Adam Grabowski: „Powiat płocki”. Zarys opisowy.

16) „Echa Płockie i Łomżyńskie” 1902 nr 22 i 23 — Sprawy  
przemysłu drobnego — S. Posner.

17) Tadeusz Świecki i Franciszek Wybult: „Mazowsze Płoc-  
kie w czasach wojny świątowej i powstania Państwa Pol-  
skiego”, R. 1932, s. 485—486.

JERZY KORDAKOW

## CHARAKTERYSTYKA ROŚLINNOŚCI NAJBLIŻSZYCH OKOLIC PŁOCKA

Obserwacje nad florą miejscową, które prze-  
prowadziłem w okresie wegetacyjnym 1955 r.,  
objęły przede wszystkim Las Brwiński i zbo-  
cza prawego brzegu Wisły począwszy od Płoc-  
ka, aż po Więclawice.

Obserwacjami objęto najbardziej interesują-  
ce i stosunkowo najpierwotniejsze płaty roślin-  
ności na wymienionym obszarze, które zbadano  
zarówno pod względem florystycznym, jak i fi-  
tosocjologicznym; poza tym poczyniono szereg  
spostrzeżeń odnośnie gleby (wykopano 17 profili  
glebowych) i nawodnienia.

Największy wpływ na szatę roślinną, jej roz-  
wój i rozmieszczenie mają stosunki glebowe  
i klimat. W Lesie Brwińskim przeważają gleby  
typu bielcowego; najbardziej interesujące par-  
tie lasu rozwinęły się w części północnej i za-  
chodniej Leśnictwa Brwilno, na glebach skryto  
bielcowych, o grubej warstwie próchnicy; gle-  
by pozostałej większej części lasu są ubogie  
i przedstawiają jałowe piaski, szczyrki lub cał-  
kowite bielice. Porastają tutaj młodniki sosno-  
we o ubogim składzie florystycznym.

